



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 78 (1520), 10 sierpnia 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dyer ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk  
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

## Iran: wyzwanie dla polskich koncernów energetycznych i dyplomacji

**Bartosz Bieliszczuk**

*Po wyborach prezydenckich w Iranie w maju br. władzę utrzymał Hasan Rouhani. Oznacza to, że Iran będzie kontynuował politykę wychodzenia z izolacji gospodarczej, zabiegając o zaangażowanie zachodnich koncernów, w szczególności w sektorze wydobywczym. Jednocześnie działania polityczne Iranu oraz zaostrzające się relacje z USA zwiększają ryzyko tej współpracy, mimo potencjału irańskiego rynku. Takie ryzyko musi zostać w kalkulowane w decyzje inwestycyjne europejskich, także polskich firm.*

**Sankcje i polityka.** Sankcje nałożone na Iran przez USA, UE oraz ONZ w 2012 r. w związku z prowadzonym programem atomowym wymierzone były przede wszystkim w sektor naftowy. Zakazywały eksportu ropy z Iranu, używania międzynarodowego systemu bankowego do rozliczeń i angażowania się zagranicznych koncernów w tym państwie. W efekcie wydobycie ropy spadło tam z 4,2 mln baryłek dziennie (b/d) w 2011 r. do 3,5 mln w 2012 r. Eksport ropy w 2012 r. wyniósł 1,5 mln b/d, o 1 mln mniej niż w roku poprzednim. Po zawarciu w 2015 r. porozumienia z USA, Wielką Brytanią, Francją, Niemcami, Chinami i Rosją, ograniczającego irański program atomowy (JCPOA), sankcje te w ubiegłym roku zostały zdjęte. Wydobycie wyniosło wówczas 4,2 mln b/d, a eksport na początku br. wzrósł do ponad 2,4 mln b/d. Przełożyło się to na wzrost gospodarczy oficjalnie przekraczający 12% w 2016 r.

Umowa JCPOA nie doprowadziła do zniesienia wszystkich sankcji; w mocy wciąż pozostaje wiele z wprowadzanych przez USA od 1979 r. Do 2018 r. sankcje za naruszanie praw człowieka przedłużyła UE, jednak nie obejmują one inwestycji w energetykę (zakazują m.in. eksportu technologii pozwalającej na inwigilację obywateli). Iran krytykowany jest przez nową administrację amerykańską za wspieranie terroryzmu, a tegoroczny test rakiet kosmicznych i pocisków balistycznych przyczynił się do nałożenia przez USA nowych sankcji (nie uderzają jednak w sektor energetyczny). Ponadto pierwsze wizyty zagraniczne prezydent Donald Trump złożył w Arabii Saudyjskiej i Izraelu, czyli u regionalnych rywali Iranu, który określił jako „wrogi reżim”.

W związku z takimi uwarunkowaniami zaangażowanie zachodnich koncernów wiąże się z dużym ryzykiem. Amerykańskie firmy nadal nie mogą swobodnie inwestować w Iranie ani z nim handlować (nie dotyczy to m.in. żywności, leków ani branży lotnictwa cywilnego), zatem zabiega on przede wszystkim o inwestycje z Unii Europejskiej. Spółki unijne wprawdzie szukają możliwości inwestycyjnych, ubiegając się o koncesje wydobywcze i podpisując memoranda, jednak w większości wstrzymują się z ostateczną decyzją do czasu polepszenia relacji irańsko-amerykańskich. Aktywność przedsiębiorstw utrudniają konieczność omijania amerykańskiego systemu bankowego oraz obawy europejskiego sektora finansowego przed karami Departamentu Skarbu USA za naruszenie obowiązujących sankcji. Eksterytorialność sankcji sprawia, że mogą zostać nałożone na każdą inwestującą w Iranie firmę na świecie. Takie ryzyko podjął jednak francuski Total, który w lipcu br. podpisał wstępną umowę na wydobycie gazu z podmorskiego złoża

Południowy Pars (w projekcie uczestniczy też chiński CNPC). Ewentualna eskalacja napięć na linii USA–Iran może jednak uderzyć w europejskie inwestycje.

**Iran: potencjał inwestycji i wyzwania wewnętrzne.** Iran ma drugie na świecie największe złoża gazu oraz czwarte ropy naftowej. Zaangażowanie technologiczne i kapitałowe z zagranicy jest niezbędne, by zwiększyć wydobycie. Prawie połowa irańskiej ropy pochodzi ze złóż eksploatowanych od ok. 70 lat. Wymagają one inwestycji, które zwiększyłyby współczynnik wydobycia. Według szacunków Międzynarodowej Agencji Energii, do 2040 r. przy odpowiednich nakładach z irańskich złóż można będzie wydobyć 30–70% więcej ropy. Braki w infrastrukturze przesyłowej sprawiają, że Iran nie wykorzystuje gazu produkowanego wraz z ropą (tzw. gaz towarzyszący), który jest spalany przy wydobyciu. Inwestycji wymagają krajowa sieć gazociągowa oraz magazyny gazu. Ambicją rządu Rouhaniego jest zwiększenie udziału w światowym handlu tym surowcem dzięki inwestycji w terminal LNG. Ze względu na brak odpowiedniej technologii będzie do tego potrzebny zachodni partner. Zainteresowany projektem jest Total, a gaz dla terminalu może pochodzić właśnie ze złoża Południowy Pars.

Według źródeł rządowych, do 2021 r. Iran planuje przeznaczyć na wydobycie ok. 85 mld dol., a krajowa energetyka wymaga ok. 185 mld dol. Na początku br. zapowiedziano podpisanie porozumień w sprawie inwestycji w sektor naftowo-gazowy i chemiczny o wartości ok. 35 mld dol., a w sierpniu – pozyskanie 15 mld dol. zagranicznych środków w sektorze naftowo-gazowym w ciągu 9 miesięcy. Władze Iranu reformują też krajowe regulacje, które dotychczas zabraniały zagranicznym koncernom m.in. wydobycia ropy i gazu, posiadania udziałów w krajowych złożach i spółkach.

Mimo potencjału rynkowego Iranu ryzyko dla inwestorów niosą nie tylko jego sytuacja międzynarodowa, lecz także uwarunkowania wewnętrzne. W ostatnim rankingu percepcji korupcji Transparencji International Iran znalazł się na 131. miejscu na 176 badanych państwach. Duże wpływy w sektorze naftowo-gazowym ma formacja paramilitarna Korpus Strażników Rewolucji. Jeszcze przed sporem nuklearnym wywierała ona naciski na zagraniczne firmy dopuszczone do rynku irańskiego. Zjawisko to może się utrzymać, co negatywnie wpłynęłoby na przewidywalność i klimat prowadzenia biznesu w Iranie.

**Szanse dla Polski.** Polskie przedsiębiorstwa energetyczne czerpią wymierne korzyści z otwarcia się Iranu jako eksportera ropy oraz gazu. Zakupy tamtejszej ropy pozwalają zróżnicować kierunki jej dostaw (obecnie ok. 90% pochodzi z Rosji) dla rafinerii należących do polskich koncernów. Pierwsze dostawy z Iranu trafiły do Polski w 2016 r., a koncerny chcą negocjować kolejne kontrakty. Iran ma jedne z najniższych kosztów wydobycia ropy na świecie – 12 dol. za baryłkę (taniej ropę pozyskuje tylko Arabia Saudyjska) – jest więc w stanie je utrzymać nawet przy niskich cenach. Polska mogłaby także skorzystać na planowanym zwiększeniu eksportu irańskiego gazu do ok. 60–80 mld m<sup>3</sup> do 2021 r. W dłuższym terminie w grę wchodzi nie tylko rynek LNG, lecz także dostawy gazociągami do Europy przez Korytarz Południowy, co sprzyjałoby dywersyfikacji, choć są obciążone znacznie większym ryzykiem politycznym.

Polskie firmy dostrzegają możliwości, jakie daje rynek Iranu. Wśród 29 zagranicznych koncernów, zakwalifikowanych do ubiegania się tam o koncesje na wydobycie, jest PGNiG. W modernizację irańskiego sektora petrochemicznego inwestować chce Grupa Azoty. Polski rząd uznał Iran za jeden z pięciu perspektywicznych rynków dla polskich firm. W 2015 r. Ministerstwo Gospodarki uruchomiło program „Go Iran!”, zachęcający do inwestycji i eksportu, a w br. w Teheranie utworzono biuro Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH).

**Wnioski i perspektywy.** Plany importu irańskich surowców oraz bezpośrednio zaangażowanie polskich koncernów energetycznych muszą uwzględniać ryzyko polityczne, którego kluczowym czynnikiem jest możliwość eskalacji konfliktu na linii USA–Iran. W obliczu rosnących napięć w przyszłości nie można wykluczyć zerwania przez Stany Zjednoczone umowy JCPOA lub przynajmniej dalszego jej kwestionowania<sup>1</sup>. Oba scenariusze, a także ewentualne przywrócenie sankcji wobec sektora naftowego zagroziłoby nie tylko polskiemu importowi ropy, ale też planom inwestycyjnym europejskich firm. Jednocześnie wpływ UE i Polski na politykę USA wobec Iranu jest ograniczony.

Polska może wykorzystywać szansę, jaką stwarza powrót Iranu na globalny rynek naftowy, a w przyszłości także wejście na rynek LNG. Jednak dalsze zaangażowanie we współpracę energetyczną musi uwzględniać ryzyko zaostrzenia sytuacji wokół Iranu. W przypadku dalszego jej pogorszenia Polska – jak inne kraje UE – będzie musiała precyzyjnie skalkulować swoje interesy w stosunkach dwustronnych nie tylko z tym krajem, lecz także z USA, Izraelem i Arabią Saudyjską. Arabia Saudyjska niedawno rozpoczęła pierwsze dostawy ropy do Polski, natomiast Stany Zjednoczone to nie tylko kluczowy sojusznik w NATO, ale też potencjalnie istotny eksporter gazu ziemnego i ropy naftowej.

---

<sup>1</sup> M.A. Piotrowski, *Perspektywy polityki Stanów Zjednoczonych wobec Iranu i porozumienia nuklearnego*, „Biuletyn PISM”, nr 74 (1516), 2 sierpnia 2017 r.